

najbardziej pożądanym dróg jej wzmocnienia i rozwoju. Z tego też względu trudno doprawdy przecenić tę publikację. Zwłaszcza że poruszane w niej kwestie nie są tylko teoretycznymi dywagacjami, lecz jawią się jako jak najbardziej praktyczne i życiowe prawdy. Ostateczne bowiem stawką jest tutaj człowiek – zawsze stojący w centrum każdej kultury. Można więc śmiało powiedzieć, że problem kultury to dziś bez wątpienia problem każdego człowieka. Każdy człowiek – jak uczy Jan Paweł II – żyje przecież prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze i bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury. Dlatego nikt nie może przechodzić obok problematyki kulturowej obojętnie.

W tej perspektywie zaproszenie do lektury książki *Kultura w kręgu wartości* trzeba potraktować bardzo personalnie. Biorąc do ręki tę książkę, wchodzi się w ów kulturowy wirydarz, w którym wielość poruszanych zagadnień, problemów, tematów wraz z różnorodnością form wypowiedzi daje porękę, że przebywanie tutaj nie będzie nudne. W tym tajemniczym i pociągającym ogrodzie właściwie każdy może znaleźć coś dla siebie; a to szukanie i odnajdywanie jawi się jako niezwykle pożyteczne, zwłaszcza może dla młodych ludzi. Obecnie bowiem – jak stwierdza Dyczewski – kultura polska wkracza w „kolejne stadium swojego rozwoju i domaga się od młodego pokolenia nowych interpretacji tych wartości, które są jej rdzeniem, domaga się też nowych wytworów inspirowanych trwałymi wartościami kultury polskiej, które odpowiadają dzisiejszej ludzkiej wiedzy i wyobraźni, dzisiejszym pragnieniom i możliwościom”. Niezależnie jednak od wieku – wszystkim, którzy sięgając po *Kulturę w kręgu wartości* odważą się wstąpić w ów fascynujący kulturowo-aksjologiczny krąg, powinno towarzyszyć przekonanie, że uczestniczą w czymś bardzo ważnym. Przyszłe losy polskiej kultury w wymiarze lokalnym i ogólnym w jakiejś mierze uzależnione są od tej wędrówki – od wartości tutaj odkrytych i realizowanych potem w codziennej praktyce życia prywatnego i publicznego.

*Ks. Andrzej Turek*

*Lokalne strategie przeciwdziałania bezrobociu i biedzie??* Red. W. Warzywoda-Kruszyńska. Łódź: Uniwersytet Łódzki–Fundacja Friedricha Eberta 2001 ss. 199.

Codziennie prasa zasypuje nas informacjami o narastającym zjawisku bezrobocia. Bezrobocie nie omija przedstawicieli żadnej grupy społeczno-zawodowej, coraz częściej dotyka też ludzi z wykształceniem wyższym. Rozmiary tego zjawiska stały się tak duże, że przewyższyły nawet najbardziej pesymistyczne prognozy. Coraz częściej obserwujemy zjawisko dziedziczenia bezrobocia z pokolenia na pokolenie.

Recenzowana praca zbiorowa *Lokalne strategie przeciwdziałania bezrobociu i biedzie* pod redakcją Wiesławy Warzywody-Kruszyńskiej należy do publikowanej od kilku lat przez Katedrę Socjologii Ogólnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego serii dotyczącej biedy i ludności biednej. Na strukturę książki składa się dwanaście artykułów, część z nich opisuje problem bezrobocia i biedy w makroregionie łódzkim, ale w pracy tej opublikowane zostały też teksty dotyczące innych obszarów Polski (województwa warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego i świętokrzyskiego), gdzie stopa bezrobocia jest dość wysoka, w celu usytuowania problemów Łodzi na tle innych społeczności.

Ze względu na ograniczone ramy recenzji ograniczę się do omówienia następujących problemów: – lokalnych strategii przeciwdziałania bezrobociu i biedzie; – bezrobocia długookresowego i bezrobotnych długookresowych; – biedy, która jest skutkiem bezrobocia.

Artykuł G. Matusiak pt. *Sytuacja na rynku pracy w województwie łódzkim i możliwości przeciwdziałania bezrobociu i biedzie przez samorzady lokalne* przedstawia sytuację na rynku pracy w województwie łódzkim, które zajmuje siódme miejsce pod względem poziomu stopy bezrobocia. Zdaniem autora, wojewódzkie czy rejonowe urzędy pracy nie są w stanie ograniczyć poziomu bezrobocia, ponieważ nie posiadają środków finansowych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Matusiak postuluje, że przede wszystkim państwo musi się zaangażować w kreowanie nowych miejsc pracy; ma temu służyć program budowy autostrad i budownictwa mieszkaniowego (s. 13). Szkoda, że w artykule autor nie mówi o tym, co w społeczności lokalnej można zmienić, aby sytuację polepszyć. Oczekiwanie zaś od państwa rozwiązania problemu bezrobocia stanowi, moim zdaniem, przejaw myślenia kategoriami roszczeniowymi.

Artykuł Z. Janowskiej pt. *Aktywne formy zwalczania bezrobocia na przykładzie Międzynarodowej Fundacji Kobiet w Łodzi* jako jedyny porusza kwestie aktywnych form zwalczania bezrobocia w społeczności lokalnej. Wymieniona Fundacja stawia sobie za cel aktywizację bezrobotnych kobiet, rozbudzenie w nich przedsiębiorczości, kreowanie zatrudnienia oraz udzielanie pomocy charytatywnej rodzinom żyjącym w ubóstwie (s. 73).

Na temat bezrobocia długookresowego piszą E. Kwiatkowski i L. Kucharski w artykule *Bezrobocie długookresowe w regionie łódzkim* oraz W. Warzywoda-Kruszyńska i M. Błaszczuk w artykule *Kondycja psychospołeczna łódzkich długotrwanie bezrobotnych*. Pierwszy z tych artykułów omawia ekonomiczne znaczenie bezrobocia długookresowego, jego strukturę, prawdopodobieństwo bycia bezrobotnym długookresowo oraz przepływy z bezrobocia do zatrudnienia. Natomiast w drugim tekście autorzy koncentrują się przede wszystkim na kwestiach pochodzenia społecznego, nastrojów społecznych i kondycji psychospołecznej długotrwanie bezrobotnych. Z przedstawionych statystyk wynika, że co piąty łódzki bezrobotny pozostaje bez zatrudnienia od co najmniej dwóch lat. Obecnie w Łodzi obserwuje się napływ do kategorii długotrwanie bezrobotnych osób o relatywnie wysokim poziomie wykształcenia. Następstwem tego zjawiska mogą być dwojakiego rodzaju reakcje na długotrwanie bezrobocie: (1) zwiększenie aktywności w poszukiwaniu zatrudnienia oraz

(2) łączenie się osób bezrobotnych w grupy i podejmowanie aktywności w celu realizowania interesów grupy.

Najwięcej artykułów w publikacji rozważa problem biedy: J. Grotowska-Leder, *Bieda jako skutek bezrobocia*, W. Warzywoda-Kruszyńska i J. Lisek-Michalska, *Bieda w opiniach lokalnych elit politycznych*, E. Trafiałek, *Walka z biedą w Świętokrzyskiem*, A. Organisiak-Krzykowska, *Proces marginalizacji bezrobotnych*, M. Falkowska, *Zasięg biedy i postrzeganie ludzi biednych w Polsce*.

J. Grotowska-Leder podkreśla, że bieda jest skutkiem bezrobocia. Obecnie blisko 80% bezrobotnych pozostaje bez prawa do zasiłku, w związku z tym coraz bardziej wzrasta liczba ludzi biednych na skutek bezrobocia. Przedstawiciele łódzkiej elity politycznej są zdania, że sposobu na rozwiązanie problemu biedy nie mają ani władze lokalne, ani centralne (s. 121). Respondenci są świadomi tego, iż coraz częściej występuje zjawisko dziedziczenia biedy z pokolenia na pokolenie, które prowadzi do wykluczenia jednostki z życia społecznego. Przedstawiciele łódzkiej elity są przekonani o tym, że przeciwdziałaniu biedzie sprzyja dynamiczny rozwój gospodarczy kraju, profesjonalnie realizowany system pomocy społecznej oraz współpraca ponad podziałami politycznymi. Zdaniem E. Trafiałek, świadczenia pomocy społecznej na rzecz najuboższych mieszkańców nie sprzyjają rozwojowi stymulacji i aktywności, pomagają przetrwać, ale nie likwidują problemu. Skuteczna w walce z bezrobociem może być odpowiednia polityka gospodarcza i fiskalna (s. 133). A. Organisiak-Krzykowska koncentruje swoją uwagę na procesie marginalizacji bezrobotnych w województwie warmińsko-mazurskim. Na proces marginalizacji wpływają przede wszystkim takie zjawiska, jak sytuacja bezrobotnych na rynku pracy, ich sytuacja materialna oraz społeczna. Autorka podkreśla to, że głównie osoby długotrwale bezrobotne zagrożone są wykluczeniem poza główny nurt społeczeństwa (s. 142). M. Falkowska zajęła się badaniami dotyczącymi obiektywnej i subiektywnej oceny ubóstwa. Z badań tych wynika, że od roku 1998 następuje powolny spadek odsetka osób pozytywnie oceniających sytuację materialną swoich rodzin oraz wzrasta odsetek osób niezadowolonych ze swojej sytuacji materialnej. Zwiększa się też grupa osób mających poczucie upośledzenia ekonomicznego (s. 189). W ostatnich latach wzrasta poczucie bezradności i zagrożenia biedą. Biorąc pod uwagę subiektywne i obiektywne kryteria biedy można stwierdzić, że osoby biedne stanowią 20% ogółu społeczeństwa.

Recenzowana praca jest – moim zdaniem – potrzebna, ponieważ porusza problematykę istotną i nurtującą społeczeństwo. Problem bezrobocia to problem współczesnego społeczeństwa; jest ono stałym zjawiskiem, które dotyczy wszystkich państw bez wyjątku.

Praca, kapitał, własność prywatna to warunki systemu demokratycznego. Współczesna demokracja jest uzależniona od tego, ile ludzi będzie pracować. Utrata pracy stanowi zagrożenie dla systemu demokratycznego, jeśli obejmuje coraz większą liczbę ludzi; demokracja „żyje” z aktywności ludzi.

Praca podlega prawom ewolucji. W czasach najdawniejszych pracę podejmowali niewolnicy; była ona traktowana jako coś, co „piętnuje” człowieka. W społeczeństwach industrialnych praca jest traktowana jako wartość, ponieważ daje człowiekowi pozycję społeczną, staje się dobrem, na które jest coraz większy popyt.

Przemiany cywilizacyjne spowodowały, że praca na etacie staje się coraz rzadszym zjawiskiem, co potwierdzają doświadczenia najbardziej rozwiniętych krajów zachodnich. Wobec powyższego praca zawodowa i zatrudnienie to zjawiska, które na nowo muszą być zdefiniowane.

Atutem recenzowanej książki jest to, że opiera się ona na dużej ilości danych statystycznych oraz gruntownie zebranych materiałach badawczych. Jednak publikacja ta stanowi przede wszystkim diagnozę stanu faktycznego, pewną rejestrację – ważną dla uświadomienia problemu, ale pytaniem pozostaje, co z tego wynika w praktyce? Zabrakło w niej ogólnej refleksji na temat tego, co należałoby zmienić w społecznościach lokalnych, jakie podjąć działania, aby sytuację polepszyć.

Brakiem powyższej publikacji jest też sposób ujmowania przez autorów zjawiska pracy i zatrudnienia w tradycyjnych kategoriach społeczeństwa industrialnego. Wobec powyższego sprawą otwartą jest kwestia, czy ten model społeczeństwa, który leży u podstaw analiz, odpowiada nadal cechom społeczeństwa industrialnego.

W recenzowanej pracy brakuje opracowań odpowiadających na pytanie, czy – i jak – organizują się sami bezrobotni w Łodzi. Wiadomo bowiem, że we współczesnym społeczeństwie „walkę” wygrywają ci, którzy sami są aktywni.

Tytuł opracowania jest sformułowany jako mocne podwójne pytanie dotyczące lokalnych strategii przeciwdziałania bezrobociu i biedzie, ale nie znajdujemy na nie odpowiedzi w treści zawartej w książce.

Pomimo tych uwag, recenzowana praca jest ważna, bowiem uświadamia czytelnikowi, jak wiele problemów niesie bezrobocie dla ludzi, którzy stracili pracę, dla ich rodzin oraz dla społeczeństwa. Bezrobocie prowadzi do degradacji materialnej, moralnej, edukacyjnej, zdrowotnej oraz do ubóstwa. Publikacja ta jednak nie wyczerpuje tematu, ponieważ problem bezrobocia jest zjawiskiem stałym, ciągle aktualnym i zachodzi potrzeba dalszych badań z tego zakresu.

*Olena Komaryńska*